

Kluczowe problemy w nauczaniu Josepha Ratzingera - Benedykta XVI jako wyzwanie dla współczesnych chrześcijan¹

Odejście papieża emeryta Benedykta XVI do Domu Ojca, przynagła nas do podejmowania prób określenia podstawowych problemów podejmowanych przez Niego. Dziś nauczanie Papieża, dzięki różnym katolickim stronom internetowym jest powszechnie dostępne. Również na polskim rynku wydawniczym dostępne są publikacje, które znacznie ułatwiają odkrycie i zrozumienie istoty papieskiego nauczania. Mam na myśli m.in. wywiad z Benedyktem XVI przeprowadzony przez P. Seewalda, niemieckiego pisarza i dziennikarza, nawróconego na katolicyzm, pt. „*Światłość świata*”² oraz wnikliwą analizę wybranych wątków papieskiego nauczania, w kontekście współczesnej sytuacji społeczno-kulturalno-politycznej, dokonaną przez włoskiego dziennikarza A. M. Valliego w książce pt. „*Ratzinger na celowniku. Dlaczego go atakują, dlaczego jest słuchany?*”³. Niezwykle ciekawą i wnikliwą publikacją dotyczącą nauczania Benedykta XVI jest książka prof. Tracey Rowland, wykładowczynie w Uniwersytecie Noter Dame w Sedney, pt. *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*⁴. Dopełnieniem i swoistym ukoronowaniem namysłu nad osobą i nauczaniem Benedykta XVI jest Jego obszerna biografia autorstwa Petera Seewalda zatytułowana *Benedykt XVI. Życie*⁵

W świetle powyższych źródeł, spróbuję wypunktować priorytetowe zagadnienia podejmowane w nauczaniu Benedykta XVI. Będzie to zaledwie wskazanie na centralne problemy tego nauczania i zachęta skierowana do potencjalnego czytelnika, aby sam podjął trud, a zarazem pasjonującą przygodę ich zgłębiania i rozwiązywania razem z Benedyktem XVI.

Nauczanie omawianego Autora należy powiązać z bogatym dorobkiem naukowym kard. J. Ratzingera – uniwersyteckiego profesora, jednego z najważniejszych katolickich teologów naszych czasów. Jak zauważają badacze myśli Ratzingera, nie sposób z kolei zrozumieć jej, bez odwołania się do takich autorów jak: św. Augustyn, św. Bonawentura, bł. J.H. Newman, H.U. von Balthasar, R. Guardini, H. de Lubac czy J. Pieper, którzy wywarli wielki wpływ na formację intelektualną naszego Autora⁶.

¹ Zaproponowany tekst bazuje na moim artykule opublikowanym w miesięczniku „Katecheta”, 55(2011)12, s. 61-67.

² Zob. P. Seewald, *Światłość świata*, Kraków 2011.

³ Zob. A. M. Valli, *Ratzinger na celowniku. Dlaczego go atakują, dlaczego jest słuchany?*, Kraków 2011.

⁴ Zob. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010.

⁵ Zob. P. Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, Kraków 2021.

⁶ Zob. tamże, s. 35.

1. Benedykt XVI „skromnym pracownikiem winnicy Pańskiej”

Ojciec św. w pierwszym przemówieniu, zaraz po wyborze na papieża, dnia 19 kwietnia 2005 r. określił siebie jako „prostego i pokornego pracownika winnicy Pańskiej”⁷. Natomiast 24 kwietnia, podczas Mszy inauguracyjnej pontyfikatu mówił, że prawdziwym programem jego pontyfikatu nie jest „postępować według własnej woli ani realizować swoich idei, ale wsłuchiwać się wraz z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa, poddawać się Jego przewodnictwu tak, aby to On sam prowadził Kościół w tej godzinie naszej historii”⁸. Papież widząc liczne zagrożenia we współczesnym świecie, prosił o nieustanną modlitwę za niego, aby „nie uciekł ze strachu w obliczu wilków”. Wtedy też Ojciec św. sprecyzował dwa priorytety swojego pontyfikatu: uobecnić Boga każdemu człowiekowi i umacniać siostry i braci w wierze, mimo współczesnej dyktatury relatywizmu i tendencjom sekularystycznym, przeobrażającym się w trend antychrześcijański⁹.

W wywiadzie „Światłość świata” Papież podkreśla, że nie chodzi w jego pontyfikacie o rozpoczynanie nowej misji, ale o „kontynuację i uchwycenie dramaturgii czasu; w nim należy trzymać się Słowa Bożego jako decydującej instancji i równocześnie nadać chrześcijaństwu prostotę i głębię, bez których nie może ono działać”¹⁰.

2. Wołanie o nieustanne nawracenie się

Tym, co utrudnia realizację wspomnianych priorytetów pontyfikatu jest zdaniem Ojca św. „zatrucie myślenia, które już z góry wprowadza nas w fałszywą perspektywę”¹¹. Dlatego aby uwolnić się od tego podstawowego ograniczenia współczesnego człowieka, Benedykt XVI apeluje o podjęcie „prawdziwego nawrócenia (...) na wolę Bożą, która ukazuje nam drogę”. Nawrócenie ma na nowo rozpalić we współczesnym świecie „wygaszane światła pochodzące od Boga” i pomóc słyszeć głos Boga dziś¹².

Nawrócenia domaga się nie tylko słaba kondycja moralna człowieka, ale poniekąd cały wszechświat, bo jak mawiała już 900 lat temu przeorysza Hildegarda z Bingen „gdy człowiek grzeszy, cierpi kosmos”. A poza tym w epoce, która oddala się od Boga, coraz głośniejszy słyszy się „szatańskie requiem”, o którym mówił amerykański pisarz L. Begley¹³.

⁷ Zob. Seewald, *Światłość świata...*, s. 82.

⁸ Zob. *L'Osservatore Romano*, 26(2005) nr 6, s. 10.

⁹ Zob. tamże, s. 10-12.

¹⁰ Zob. P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 77.

¹¹ Tamże, s. 59.

¹² Zob. tamże, s. 59-60.

¹³ Zob. tamże, s. 65.

3. Troska o autentyczny obraz Boga

Benedykt XVI zauważa, że we współczesnym świecie istnieje równocześnie radykalna sekularyzacja i zarazem pytanie o Boga, które jawi się w całej swej różnorodności. Dlatego tak ważne jest głoszenie i uobecnianie prawdziwego obrazu Boga. „Nie chodzi przy tym o Boga, który jakoś tam istnieje, ale o Boga, który nas zna, który do nas mówi i który nas obchodzi – i który także jest naszym Sędzią”¹⁴.

Bóg jest Miłością, a miłość to klucz do zrozumienia chrześcijaństwa i sensu świata. Takie rozumienie Boga, przekracza antyczne Jego pojęcie, wskazując na nowość chrześcijaństwa. Przy czym prawda o Bogu jako Miłości, nie znosi prawd eschatologicznych, takich jak: czyściec czy piekło¹⁵. Komentując to stwierdzenie, Papież mówi w wywiadzie, powołując się na św. Augustyna, że „historia świata jest walką pomiędzy dwoma rodzajami miłości: miłością do siebie samego – aż do zniszczenia świata; i miłością do innych – aż do rezygnacji z siebie samego. Ta zawsze widoczna walka trwa także w naszych czasach”¹⁶.

Ojciec św. zawarł i omówił tę podstawową prawdę o Bogu i chrześcijaństwie w swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est*, pisząc, że „uwierzyliśmy miłości Boga - tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie (...). Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”¹⁷ (nr 1)¹⁸.

Benedykt XVI z całą stanowczością przeciwstawia się łączeniu imienia Boga z zemstą czy nawet obowiązkiem nienawiści i przemocy we współczesnym świecie¹⁹ (nr 1). Taki zabieg Papież tworzy karykaturę obrazu prawdziwego Boga, który charakteryzuje się namiętną miłością do swojego ludu, co raz po raz potwierdzają karty Starego i Nowego testamentu²⁰.

4. Jezus Chrystus ucieleśnieniem Bożej miłości do człowieka

Jezus Chrystus jest tym, w którym „sam Bóg poszukuje «zaginionej owcy», ludzkości cierpiącej i zagubionej”²¹. Dla Ratzingera osoba ludzka może zrozumieć siebie tylko na tyle, na ile jest otwarta na relacje z Chrystusem, o czym dobitnie uczył Jana Paweł II w encyklice *Redemptor*

¹⁴ Tamże, s. 60.

¹⁵ Zob. T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 128.

¹⁶ Zob. P. Seewald, *Światłość świata...*, s.70.

¹⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (2005), nr 1.

¹⁸ Zob. T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s.114-141.

¹⁹ Zob. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 1.

²⁰ Zob. tamże, nr 9-11.

²¹ Zob. tamże, nr 12.

hominis. Skoro chrystologia jest niezbędnym składnikiem adekwatnej antropologii, to świecki humanizm jest narażony na wypaczenia i błędy, o czym pisał już H. De Lubac, w dziele *Dramat humanizmu ateistycznego*. Dlatego dla Ratzingera punktem wyjścia autentycznej antropologii musi być pojęcie Chrystusa jako Nowego Adama. Tylko chrystocentryczna antropologia teologiczna jest skutecznym lekarstwem na bolączki współczesnego świata i zagubienie prawdy o człowieku²².

Ponieważ w ciągu wieków zamazywano obraz Jezusa Chrystusa, Benedykt XVI dał współczesnym chrześcijanom dar w postaci trzech tomów książki *Jezus z Nazaretu*, która - jak sam powiedział - jest jego osobistym szukaniem obrazu Jezusa i wyrazem spotkania Go „twarzą w twarz” poprzez Objawienie, Tradycję, wiarę i modlitwę²³.

5. Wołanie o odkrycie aktualności i dynamizmu chrześcijaństwa

Aby we współczesnym świecie człowiek mógł spotkać prawdziwego Boga, Benedykt XVI nawołuje do odkrycia i przeżywania chrześcijaństwa w jego ewangelicznej prostocie i głębi. W wywiadzie „Światłość świata” Papież apeluje o odkrywanie chrześcijańskich korzeni i podążaniu „w kierunku chrześcijaństwa z wyboru, zdecydowanego”. A wybór ten należy „wzmacniać, ożywiać i rozszerzać”²⁴. Aby chrześcijaństwo objawiało swój terapeutyczny, uzdrawiający i obdarowujący charakter²⁵ oraz przynosiło radość i dawało szerokość spojrzenia a także było siłą przemieniającą ten świat²⁶, należy odkryć jego „duchową inteligencję”.

Zdaniem Ojca św. chodzi o to, aby chrześcijanie odkryli, że „wewnętrzny kontakt z Bogiem przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie otwiera w nas rzeczywiście nowe możliwości, czyni szerszymi nasze serca i nasza duszę. Faktycznie wiara nadaje naszemu życiu szerszy wymiar”²⁷.

Owej duchowej inteligencji uczymy się czyniąc Ewangelię i Słowo Boże aktualnie ważnymi i znaczącymi w naszym życiu, odkrywając zarazem, że są one „źródłem nieustannej odnowy”, „sercem wszelkiej działalności kościelnej” oraz podstawą „wszelkiej autentycznej i żywej duchowości chrześcijańskiej”²⁸.

6. Kosmiczny i eschatologiczny wymiar liturgii

W odkrywaniu i przeżywaniu duchowej inteligencji chrześcijaństwa, a co za tym idzie jego piękna i dynamiki, sprzyja również liturgia i pobożność ludowa, które Ojciec św. nazywa wyspami na współczesnym morzu relatywizmu i dechrystianizacji. W związku z powyższymi uwagami

²² Zob. T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 60-86,

²³ Zob. J. Ratzinger - Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Część I, Kraków 2007; tenże, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Część II, Kielce 2011; tenże, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012.

²⁴ Zob. P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 169.

²⁵ Zob. tamże, s. 182.

²⁶ Zob. tamże, s. 22-24..

²⁷ Zob. P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 184.

²⁸ Zob. Benedykt XVI, Adhortacja posynodalna *Verbum Domini* (2010) nr 1, 121.

Papież zauważa w wywiadzie, że „potrzebujemy czegoś w rodzaju wysp, gdzie życie wiara w Boga, trwa wewnętrzna prostota chrześcijaństwa i stąd może promieniować w świat. Potrzebujemy oaz, ark Noego, do których człowiek będzie mógł uciec. Takimi schronami są przestrzenie liturgii. Także i w różnych wspólnotach i ruchach, w parafiach, w świętowaniu sakramentów, w ćwiczeniach pobożności, w pielgrzymkach i tym podobnych formach Kościoł próbuje rozwijać obronne siły i miejsca schronienia, w których w kontraście do całego zniszczenia wokół nas znowu staje się widoczne piękno świata i piękno życia”²⁹.

Kardynał Ratzinger w książce *W drodze do Jezusa Chrystusa* zauważa z troską, że współczesna liturgia została „kulturowo zubożona”, zaś „wielki kosmiczny oddech liturgii, jej rozmach i dynamika zostały w różny sposób okrojone”³⁰. Ratzinger ubolewa także nad tym, że niektóre współczesne celebracje liturgii są nową formą apostazji, próbą ściągnięcia Boga w dół do siebie, tak by mieli łatwy dostęp do Niego. Nasz Autor przestrzega również przed wszelkimi eksperymentami w liturgii.

W książce *Duch liturgii*, Ratzinger dał wykład na temat znaczenia i piękna liturgii. Zwraca uwagę na potrzebę używania języka łacińskiego w wielkich międzynarodowych wspólnotach liturgicznych; na piękno muzyki wykonywanej podczas liturgii, tak by służyła ona uduchowieniu i wprowadzaniu zmysłów w sferę ducha.

W związku z liturgią, Benedykt XVI przypomina o znaczeniu piękna w życiu człowieka. Piękno nie jest opcją dodatkową w liturgii, nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do liturgii a nawet teologii. Papież w adhortacji *Sacramentum caritatis* postuluje, aby „w tym wszystkim, co odnosi się do Eucharystii, było zachowane wyczucie piękna”³¹, bowiem „liturgia, jak i zresztą Objawienie chrześcijańskie, ma wewnętrzny związek z pięknem: jest *veritatis splendor*, blaskiem prawdy (...) odnoszenie się do atrybutu piękna ni jest jedynie estetyzmem, ale jest sposobem docierania do nas prawdy o miłości Boga w Chrystusie poprzez piękno. Fascynuje nas i porywa, odrywając nas od nas samych i pociągając nas ku naszemu prawdziwemu powołaniu: ku miłości”³².

Liturgia katolicka powinna być piękna. Ma być nie tyle edukacyjna i moralizatorska, psychoterapeutyczna i służąca budowaniu więzi grupowych (duszpasterstwo kawiarniane i wzajemna adoracja), co eschatologiczna i obejmująca cały kosmos. Benedykt postuluje więc, aby współczesna liturgia została poddana transformacji w Chrystusie, po to, aby zostać podniesiona do Jego poziomu.

Dobra liturgia zdaniem naszego autora, ma charakter głęboko zmysłowy, wspólnotowy,

²⁹ P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 183.

³⁰ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 209-210.

³¹ Zob. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (2007), nr 41.

³² Tamże, nr 35.

ucieleśniony i kosmiczny. W *Raporcie o stanie wiary* Kard. Ratzinger pisał, że „uroczysty kult, w którym Kościół wyraża piękno Boga, radość wiary, zwycięstwo prawdy i światła nad błędem i ciemnością – nie jest triumfalizmem. Bogactwo liturgiczne nie jest bogactwem jakiejś kasty kapłanów, ale bogactwem wszystkich, także ubogich, którzy się nim nie gorszą, lecz go pragną”³³.

Benedykt XVI jest niewątpliwie stróżem piękna liturgii, której istotą jest oddawanie czci Bogu Trójjedynemu. Z należyтым szacunkiem odnosi się do wielkich tradycji liturgicznych, ucząc tego współczesnych chrześcijan³⁴.

7. Niepowtarzalność chrześcijaństwa³⁵

Benedykt XVI z całą stanowczością, a zarazem z racjonalnością i w odwołaniu do historii sprzeciwia się marginalizacji chrześcijaństwa w życiu społecznym, czy też sprowadzeniu go do jednej z wielu sił społecznych (organizacja charytatywna) oraz redukcji chrześcijaństwa do panteonu pogańskich bóstw, czy też innych tradycji religijnych³⁶. Papież przestrzega przed wszelakim zinstrumentalizowaniem religii. Nie zgadza się z tendencjami zmierzającymi do redukcji chrześcijaństwa do „budy na jarmarku ponowoczesności”³⁷.

Ojciec św. ukazuje chrześcijaństwo w encyklice *Caritas in veritate* jako źródło autentycznego rozwoju osobowego i społecznego w jego wymiarach politycznym, kulturowym i ekonomicznym³⁸.

8. Zachwyt nad pięknem i sensem bycia człowiekiem

Benedykt XVI podczas Mszy inauguracyjnej pontyfikatu uczył o wielkiej i niezbywalnej godności każdego człowieka mówiąc, że „nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy z nas jest owocem zamysłu Bożego. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny”³⁹.

Papież widząc dzisiejsze zagubienie, alienację i redukcję człowieka do materii, ciała, seksu i konsumpcji, podkreśla w wywiadzie „*Światłość świata*”, że „bycie człowiekiem, to coś wielkiego, że to wielkie wyzwanie. Prawdziwemu człowieczeństwu nie odpowiada banalność życia, które sobie po prostu płynie. Tak jak nie odpowiada mu nastawienie na wygodę jako lepszy sposób życia, na dobre samopoczucie jako jedyna treść pojęcia szczęście. Trzeba dostrzegać konieczność postawienia wyższych wymagań byciu człowiekiem i dopiero przez to, otwiera się droga do

³³ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 221.

³⁴ Zob. tamże, s. 200-233.

³⁵ Zob. M. Sztaba, Josepha Ratzingera-Benedykta XVI rozumienie istoty chrześcijaństwa, w: <https://www.katecheta.pl/Archiwum/2013/Katecheta-4-2013/VERBA-DOCENT/Josepha-Ratzingera-Benedykta-XVI-rozumienie-istoty-chrzescijanstwa>

³⁶ Zob. T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s.184nn.

³⁷ Zob. Tamże, s. 188-200.

³⁸ Zob. M. Sztaba, *Rola chrześcijaństwa w procesie autentycznego rozwoju człowieka i społeczeństw w świetle encykliki Benedykta XVI Caritas in veritate*, w: www.dlaewangelizacji.pl/?page_id=428.

³⁹ Zob. *L'Osservatore Romano*, 26(2005) nr 6, s. 12.

większego szczęścia; że to bycie człowiekiem jest jak chodzenie po górach, w których zdarzają się trudne wspinaczki. Dopiero dzięki nim udaje się nam dotrzeć tak wysoko, że możemy doświadczyć piękna bycia. Bardzo mi leży na sercu, aby to podkreślać⁴⁰.

9. Wzajemna potrzeba współpracy wiary i rozumu

Jako podstawę w odkrywaniu piękna i sensu bycia człowiekiem, Benedykt XVI widzi ciągle uzdrawianie relacji pomiędzy wiarą i nauką. Bowiem sama nauka, „wyizolowana i zautomatyzowana, nie wypełnia naszego życia⁴¹. Człowiek, aby mógł odnaleźć wewnętrzną równowagę i doświadczać duchowego wzrostu potrzebuje wiary, która nie jest przeszkodą, ale pomocą w rozumieniu siebie, otaczającego świata i Boga. U podstaw wiary już w Starym Testamencie leży „wewnętrzna racjonalność⁴².

Przesłanie Benedykta XVI jest jasne: wiara chrześcijańska, religia chrześcijańska są racjonalne! Chrześcijaństwo u samych początków stało po stronie rozumu, uważając go za swojego sojusznika. Do połączenia rozumu z wiarą doszło za sprawą Opatrzności, dzięki spotkaniu i dialogowi kultury greckiej z hebrajską. Od tej pory rozum i wiara pozostają ze sobą we wzajemnej relacji i powołane są do tego, by się nawzajem oczyszczać i uzdrawiać⁴³.

Benedykt XVI napisze w encyklice *Deus caritas est*, że „wiara ma swoją specyficzną naturę jako spotkanie z żyjącym Bogiem - spotkanie, które otwiera przed nami nowe horyzonty bardzo dalekie od zakresu właściwego rozumowi. Równocześnie jednak jest ona dla tego rozumu siłą oczyszczającą. Wychodząc od Bożej perspektywy, uwalnia go od zaślepienia, a tym samym pomaga mu być sobą. Wiara pozwala rozumowi lepiej spełniać jego zadanie i lepiej widzieć to, co jest mu właściwe⁴⁴.

Z tej to przyczyny, „dopowie” omawiany Autor w książce *W drodze do Jezusa*, że „opowiedzenie się za Nim (Bogiem) jest opowiedzeniem się za rozumem; jest wyborem, w którym rozstrzygamy, czy dobro i zło, prawda i nieprawda są tylko czysto subiektywnymi kategoriami, czy też rzeczywistością. W tym sensie na początku stoi wiara, ale jest to wiara, która dopiero nadaje rozumowi jego godność i jego moc (...) Opowiedzenie się za Bogiem jest jednocześnie decyzją myślenia i życia – obie te decyzje wzajemnie się warunkują⁴⁵.

Benedykt XVI w Orędziu na Boże Narodzenie, z dnia 25 grudnia 2005 r. napisze, że bez Chrystusa światło rozumu nie wystarcza, aby oświecić człowieka i świat⁴⁶. Dla Ratzingera wiara

⁴⁰ P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 115.

⁴¹ Tamże, s. 146.

⁴² Zob. Tamże, s. 146-155.

⁴³ Zob. Tamże, s. 89-90.

⁴⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 28.

⁴⁵ Cyt. za: P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 109.

⁴⁶ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 34.

jest kluczem do zrozumienia ludzkich doświadczeń, które z kolei stanowią warunek wstępny między wiarą i niewiarą. Napisze Ratzinger, że „dopiero, jeśli wiara rzuci światło na doświadczenie i dowiedzie, że jest odpowiedzią na nasze doświadczenia, rozmowa o ludzkim człowieczeństwie, może doprowadzić do rozmowy o Bogu u z Bogiem”⁴⁷.

Zdaniem naszego Autora, chrześcijańska egzystencja oznacza życie zgodne z Logosem. Dlatego też chrześcijanie są prawdziwymi filozofami, a chrześcijaństwo prawdziwą filozofią, tzn. umiłowaniem i poszukiwaniem mądrości. Z tej to racji chrześcijaństwo jawi się jako opozycja wobec współczesnego nihilizmu i irracjonalizmu Ratzinger podkreśla, że kiedy znika wiara w rozum, mądrość zostaje zredukowana do tego, co weryfikowalne empirycznie. Z punktu widzenia omawianego autora, „kulturowe samobójstwo Zachodu” zaczęło się wraz z oddzielaniem od siebie wiary i rozumu, które były ze sobą ściśle powiązane⁴⁸.

O potrzebie dialogu pomiędzy wiarą i rozumem, mówił Benedykt XVI podczas przemówienia na uniwersytecie w Ratyzbonie, dnia 12 września 2006 r., przywołując słowa uczonego cesarza bizantyjskiego Manuela II Paleologa, że „nie działać zgodnie z rozumem jest rzeczą sprzeczną z naturą Boga”⁴⁹. Podczas tego przemówienia, papież zachęcał chrześcijan oraz przedstawicieli islamu, a pośrednio i innych religii do tego, aby odkrywali ogromne obszary rozumu, by odważnie otwierali się na cały zakres jego możliwości, dążąc do syntezy wiary i rozumu, która jest podstawą prawdziwego dialogu między kulturami i religiami. Bowiem „rozum, który pozostaje głuchy na to, co boskie i spycha religię w sferę subkultury, nie jest zdolny włączyć się w dialog kultur”⁵⁰.

J. Ratzinger – Benedykt XVI widząc potrzebę współpracy wiary i rozumu, przeprowadza naukową krytykę nowożytnego rozumu (pozytywistycznego), typowego dla nauk przyrodniczych. Podkreśla przy tym zdecydowanie fakt, że taki rozum napotyka na pytania, które przerastają jego samego i jego możliwości metodologiczne.

Papież uczył podczas wspomnianego przemówienia w Ratyzbonie, że pozytywistyczny rozum „sam musi po prostu przyjąć, że materia ma strukturę racjonalną i że istnieje odpowiedniość między naszym duchem a racjonalnymi strukturami działającymi w naturze, jako niepodważalny fakt, który stanowi podstawę jego metodologii. Ale pytanie o przyczynę tego faktu istnieje i nauki przyrodnicze muszą je powierzyć filozofii i teologii, a więc refleksji prowadzonej na innych płaszczyznach i innymi sposobami. Dla filozofii, a w odmienny sposób dla teologii, wsłuchiwanie się w wielkie doświadczenia i przekonania tradycji religijnych ludzkości, zwłaszcza wiary

⁴⁷ Tamże, s. 65.

⁴⁸ T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 110-111.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 269.

⁵⁰ Tamże, s. 278

chrześcijańskiej, odrzucanie tego poznania oznaczałoby niedopuszczalne ograniczanie wsłuchiwania się i odpowiadania (...). Od długiego czasu Zachodowi zagraża taka właśnie niechęć względem fundamentalnych pytań dotyczących jego własnej racjonalności, co może przynieść mu tylko poważną szkodę”⁵¹.

Papież zachęca więc podczas spotkań z wyznawcami innych religii, do wiary rozumnej, tzn. nie negującej rozumu, ale korzystającej z jego pomocy i oczyszczającej go, po to, aby był zdolny do roztropnego osądu rzeczywistości⁵².

Obrona racjonalności wiary chrześcijańskiej i poszukiwania Boga, które w pełni należą do sfery rozumowej każdego człowieka, a zaniedbywanie ich prowadzi do zubożenia ludzkiego rozumu stanowią więc ważne przesłanie pontyfikatu Benedykta XVI i są interesującą propozycją dla współczesnego, zagubionego człowieka⁵³.

Dlatego z całą stanowczością Ojciec św. wyzna w wywiadzie, że „skoro Bóg chciał uczynić profesora papieżem, to po to, żeby właśnie ten moment namysłu i zmagania o jedność wiary i rozumu, mógł się stać czymś, co znajdzie się w centrum pontyfikatu”⁵⁴.

10. Demaskowanie współczesnych zagrożeń dla człowieka i świata

Załamanie się wiary w Boga Stwórcę i stworzenie świata, począwszy od czasów Odrodzenia, jest zdaniem Benedykta odejściem od chrześcijaństwa i powrotem do czystego pogaństwa Grecji. Od tej pory Bóg pojmowany jest „jako hipoteza graniczna nauk przyrodniczych”, a świat jawi się jako samowystarczalna boska pełnia. Przy czym, jak zauważa Ratzinger: „świat bez tajemnicy odkupieńczej miłości, która jest zarazem miłością stwórczą, z konieczności staje się dualistyczny: jako przyroda jest geometrią, jako historia jest dramatem zła”⁵⁵.

Wyeliminowanie Boga Stwórcy z życia i myślenia, zaowocowało różnymi mutacjami idei samostwarzania - choćby marksizm, który mówił o samostwarzaniu wszystkiego przez pracę. Ten fałsz - zdaniem Benedykta podtrzymuje dziś „zarozumiałość źle rozumianej nauki”⁵⁶.

Źle rozumiana nowoczesność, czy nawet ponowoczesność, mające swój rodowód w zerwaniu ciągłości z tradycją i w fałszowaniu chrześcijańskiej doktryny o stworzeniu, zaowocowała atakami na relacje pomiędzy wiarą a rozumem, zerwaniem więzi pomiędzy naturą, a stworzeniem, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania więzi pomiędzy naturą a moralnością, przygotowując przyjście nietzscheńskiego przewartościowania dziedzictwa

⁵¹ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 278-279.

⁵² Zob. tamże, s. 195-198.

⁵³ Zob. A. M. Valii, „*Ratzinger na celowniku...*”, s. 141-156.

⁵⁴ P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 90.

⁵⁵ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s.178-179.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 180-181.

judeochrześcijańskiego⁵⁷. A przecież - jak przypominał Ratzinger w *Raporcie o stanie wiary*, „język natury jest także językiem moralności”⁵⁸. Niezgoda z naturą, prowadzi do fałszowania moralności (patrz: homoseksualizm, kryzys ekologiczny, kryzys tożsamości płciowej, itd.).

Benedykt XVI wskazuje na niebezpieczeństwo spychania religii w sferę prywatną w imię tzw. świeckości (laicyzmu). W książce *Patrzeć na Chrystusa* pisał, że „społeczeństwo, które to, co autentycznie ludzkie, uważa za sprawę wyłącznie prywatną, pojmując siebie jako całkowicie świeckie, (ale jest to świeckość, która w nieunikniony sposób staje się pseudoreligią i nową zniewalającą całością), staje się z istoty melancholijne i przemienia się w przestrzeń rozpacz. W istocie opiera się ono na redukcji godności człowieka”⁵⁹.

Godność człowieka zostaje zastąpiona kryterium „racjonalności”, które w skrajnej postaci prowadzi do dominacji nauki i techniki, manipulacji przyrodą, co sprzyja z kolei powstawaniu nowych form ucisku i nowej klasy panującej⁶⁰.

Zdaniem Benedykta XVI budowanie społeczeństwa bez Boga i prawdy objawionej o człowieku, w tym prawdy o grzechu pierworodnym, prowadzi do powstawania kolejnej utopii⁶¹. Papież nie traktuje współczesnego ateizmu, czy też agnostycyzmu jako porażkę myślenia, ale bardziej jako porażkę miłości. W wywiadzie udzielonym P. Seewaldowi jeszcze jako kard. Ratzinger i opublikowanemu pod tytułem *Sól ziemi*, opisywał ludzkie dzieje jako walkę pomiędzy miłością i niezdolnością do miłości; między miłością i rezygnacją z niej. Ratzinger uświadamia we wspomnianym wywiadzie współczesnemu człowiekowi, że odmowa przyjęcia daru chrześcijaństwa, niesie tragiczne konsekwencje dla miłości: „gdy Boga nie ma, świat pustoszeje, wszystko staje się nudne, wszystkiego jest za mało (...). Wielka radość bierze się stad, że istnieje wielka miłość, o której mówi esencjalna wypowiedź wiary - Jesteś kimś, kogo Bóg niezłomnie kocha”⁶².

Kard. Ratzinger w książce *Prawda, wartości, władza*, dokonując analizy kondycji moralno-społecznej współczesnej Europy, zwraca uwagę na potrzebę korekty w trzech zasadniczych punktach. Po pierwsze, Europa Zachodnia musi uznać, że dobre prawo nie jest ograniczeniem wolności, ale stanowi jego niezbędny warunek; po drugie, wbrew utopijnym dążeniom potrzeba w pokorze przyjąć fakt, że w ludzkiej historii nigdy nie osiągnie się stanu ideału i nigdy nie będziemy mogli osiągnąć perfekcyjnego uporządkowania wolności, z racji pozostałości skutków grzechu

⁵⁷ Zob. tamże, s.182-183.

⁵⁸ Tamże, s. 132.

⁵⁹ Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s.186-187.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 187nn.

⁶¹ Zob. M. Sztaba, *Rola chrześcijaństwa w procesie autentycznego rozwoju człowieka i społeczeństw w świetle encykliki Benedykta XVI Caritas in veritate*, w: www.dlaewangelizacji.pl/?page_id=428

⁶² Cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera...*, s. 239-240.

pierworodnego. Po trzecie, Zachód musi zrezygnować z marzenia o absolutnej autonomii czystego rozumu (jak uczył Kant) oddzielonego od filozofii i teologii i o jego samowystarczalności⁶³.

Słuchajmy tego, o czym mówił i nauczał J. Ratzinger-Benedykt XVI. Czytajmy Jego teksty i rozważajmy je. Pozwólmy Mu prowadzić się po drogach wiary i dorastania do autentycznego chrześcijaństwa. Razem z Benedyktem XVI i pod jego przewodnictwem, podążajmy w pielgrzymce wiary, odkrywając miłosierne i troskliwe oblicze Boga oraz ratując się i przyszłe pokolenia przed „perwersyjnym końcem”⁶⁴

⁶³ Zob. tamże, s. 189-190.

⁶⁴ Zob. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (2007), nr 22.